

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i
z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . . 12 złr.
ćwierćroczne 3 „
miesięcznie . 1 „

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 15 złr. — c.
ćwierćrocznie 3 „ 80 „
miesięcznie . 1 „ 30 „

„TYGODNIK LWOWSKI“
(ilustrowany)

rocznie 8 złr. kwartałnie 2 złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Sobota dnia 15. Lutego 1868. — Faustyna M. (rzym.) — Sobota za duszna. (grec.)

Redakcja w rynku,
L. 178 w lokalu drukarni
Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat przy placu katedral-
nym pod liczbą 31, w domu Ma-
jowskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje
nieopieczętowane wolne
są od opłaty.

Ze Wschodu.

Od kilku dni telegramy donoszą znowu niepokojące wiadomości z Rumunii, Serbji i Bułgarii, a wiadomości te muszą mieć cień prawdopodobieństwa, skoro półurzędowe dzienniki bądź je potwierdzają bądź im zaprzeczają. Na terytorjum rumuńskim zbierają się bandy powstańcze lub co raczej rozbójnicze, których zebranie się umożliwiły pieniądze rosyjskie, a Serbja idąc krok dalej daje tym zamiarom tem większą otuchę, ile że sama nie zaprzestaje się zbroić mimo wszelkich przeciwnych nalegań Austrii i Anglii. Poseł rumuński w Paryżu żądał odwołania rozszerzonych o napadzie band wiadomości, w skutek czego półurzędowy „Constitutionnel“ miasto odwołania potwierdził je.

Uciechły nieco wiadomości o powstaniu kanadyjskim — w zamian czego Europa dowiaduje się o nowych pokojowi grożących wypadkach nad Dunajem, które o tyle mogą się stać niebezpiecznymi, o ile rozruchy te podziemne wspierane bywają przez Rumunję, Serbję a w ostatecznej linii przez Rosję, czechającą na lada sposobność wmięszania się choćby w sposób dyplomatyczny do spraw wschodnich.

Nie przeczymy, że położenie prowincji słowiańskich i państwa tureckiego wcale nie jest zadowalające, lecz myślimy, że stan ten nie doprowadzi do wybuchu bez poprzedniego wsparcia niepokoju tamczych przez jakiekolwiek państwo zewnętrzne. Nie chcemy przeto twierdzić, jakoby Rumunja, Serbja i Grecja nie były w stanie za pomocą rażącego działania koniec położyć tureckiemu panowaniu, gdyż w takim razie ludność słowiańska nieochylnieby powstała — lecz zdaje nam się, że w tej chwili nie przyszło jeszcze do podobnego porozumienia się między powyższymi trzema rządami, a powtóre, że rządy europejskie w takim razie starałyby się interwenjować na korzyść Wysokiej Porty i nie dozwoliłyby upadku tureckiego państwa.

Niema bowiem wątplenia, iż Austrija, Francja i Anglja zupełnie się już porozumiały w tym kierunku i że nie ścierpałyby rozpoczęcia jakiegokolwiek akcji ze strony Serbji lub Rumunji w celu popierania ze zewnątrz podsycanych ruchów powstańczych.

Z drugiej strony zdaje się, iż się Rosja na teraz również wstrzyma od wszelkiej bezpośredniej czynności, choć nie można z pewnością twierdzić, iż wszelkie z tej strony ustało niebezpieczeństwo. Rosja bowiem, choć niezupełnie przygotowaną, zawsze taką posiada potęgę, iż w razie

danym i gdyby tego wymagały jej interesa, mogłaby decydującą odegrać rolę w sprawach wschodnich.

Dziennikarstwo europejskie błądzi w tym względzie niezawodnie przesadą; raz wystawiając Rosję jako niezwykłego kolosa, inną raz jako bezsilny bałwan, który zatrudniony dostatecznie własnymi troskami, nie ma wcale po temu czasu i środków, aby skutecznie przyprowadzić swe zamiary w polityce zewnętrznej. Tem dziecinniej byłoby, gdyby chciano w zupełności dać wiarę twierdzeniom rosyjskich dzienników co do obecnych pokojowych zamysłów gabinetu petersburskiego. Skoro bowiem dzienniki te taką otrzymały wskazówkę, jest niezawodnie interesem Rosji, aby Europa takie o niej miała mniemanie.

Dlatego mimo pokojowego obecnie usposobienia nie można przeoczyć doniosłości spraw wschodnich, które jeśli w tej chwili nie są jeszcze dojrzałe do wybuchu, jednakowoż coraz więcej zbierają się w nich materiały, przygotowane do ostatecznego rozstrzygnięcia tychże.

Turecja mimo wszelkich zaradczych środków nie powstrzyma tego ruchu, bo idea narodowości domaga się swego bezwzględного uznania, a słowiańskie i rumuńskie ludy nie mogą stać się ofiarą na korzyść tureckiego wladztwa. Europa występuje na teraz przeciw oswojeniu się szczepów tych, ponieważ obawia się z powodu rozpadnięcia się państwa tureckiego następstw, któreby mogły stać się groźnymi dla dalszego jej pokoju. Lecz i Europa tylko na razie przeszkody stawiać może powyższemu dążnościom. Skoro one bowiem nabierają dostatecznej siły, i mimo woli Europy dopną one swych celów.

Obecnie jednak, kiedy ruchy tameczne są jedynie igraszką w rękach przewrotnej rosyjskiej dyplomacji, trudno życzyć powodzenia tym zabiegom przedsiębranym w interesie Rosji, a które nie wyszłyby na korzyść wolności ludów tych.

Z obrad delegacji.

Na ostatnim posiedzeniu węgierskiego Wydziału budżetowego oświadczył się p. minister wojny za oddaniem sporów cywilnych między wojskowymi sądom cywilnym jak również, że od dłuższego czasu komisja pracuje nad nowym kodeksem karnym dla wojska. Przy tej sposobności oświadczyli się członkowie delegacji przeciw karom cielesnym, na co p. minister zauważał, że od czasu zniesienia karanja różgami pomnożyła się we wojsku ilość zbrodni i przestępstwa.

Delegat Ivanka oświadczył się następnie za zniesieniem mundurów komisji i za wyrabianiem efektów wojskowych w drodze prywatnego przemysłu, na co się delegacja mimo, sprzecznego zdania ministra Kuhna zgodziła.

Najwięcej jednak zdziwiła wszystkich pozycja na kapelańów, wynosząca 280.000 złr., którą delegacja węgierska zupełnie zamyśla wykreślić.

Ponieważ jednak wszystkie powyższe działy, to jest sprawiedliwości, umundurowania i służby religijnej wymagają dosadnych zmian, przeto wybrano trzy podkomisje, którym polecono bliższy rozbiór pozycy budżetu, odnoszących się do wymienionych wydatków.

Ostatecznie przystąpiono do rubryki: stadin rządowych, a delegat Lipthaj wykazał nieracjonalny i nader kosztowny zarząd tychże.

Niemniej ważnem jest również oświadczenie ministra wojny, że arcyksiążę Albrecht jako jenerałny inspektor armji ma jednego tylko przedzielonego sobie adjutanta i że zupełnie podlega ministerstwu wojny.

Zastanawiano się również nad organizacją kawalerji, która, szczególnie ciężka, w obec ulepszonej palnej broni nie jest obecnie wiele przydatną. Kawalerja bowiem teraz służyć może jedynie do służby forpocztowej, do alarmowania i t. d., do tego zaś nie trzeba wielkiej liczby i długiego ćwiczania. P. minister wojny słuchał z uwagą objaśnień delegatów i bardzo pochlebnie wyraził się o znajomości rzeczy członków delegacji. (Czyż p. minister mniemał, że jenerałowie Percel, Klapka, pułk. Varady, Ivanka i t. d. mniej od niego obeznani są ze sprawami wojskowymi? Śmiesznem byłoby podobne uprzedzenie..., gdyż ci panowie w r. 1849. dowodzili już armjami i korpusami, kiedy obecny p. minister zaledwie był kapitanem.)

Wiadomości polityczne.

Austrija. Sejmy krajowe w Niższej Austrii, Styrii i Karyntji uchwały zniesienie niepodzielności gruntów, a ich rezolucje oczekują sankcji cesarskiej. Z uwagi jednak, że niepodzielność mniejszych posiadłości włościańskich należy do zakresu ogólnego prawodawstwa, a więc do Rady państwa, sprawa ta przedłożoną być musi pierw tejże Radzie. Minister spraw wewnętrznych jest bardzo przychylny w mowie będącemu projektowi i rzecz ta ma być w najkrótszym czasie przedłożoną Radzie państwa. Dla kraju naszego ustawa

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich,

Emila Chevalier i F. Pharaon.

poświęcone
Wiktrowi Hugo.

(Ciąg dalszy.)

Jan Browa był wówczas chłopcem sześciolatnim, kiedy ojciec opuścił Connecticut, aby zamieszkać w Ohio. Tam odebrał wychowanie surowe, według zasad religji protestanckiej. — W szesnastym roku zapisał się do liczby członków kongregacji Hudsonskiej. — W siedemnastym — opowiada jeden z jego biografów, oddał się naukom na wydziale ministerjalnym w akademji (Moris Academy). Zapalenie chroniczne ocz zmusiło go do opuszczenia akademji. — Profesor jego, H. Vaille, o nim się tak wyraża, że to było najszlachetniejsze serce, jakie tylko kiedy spotkać można było. — W dwudziestym pierwszym roku Jan Brown, zaślubił Dianthe, córkę kapitana Amos-Lusk. — 1807, a raczej 1808 r., osiadł w Richmondzie w hrabstwie Crawford. — (Jan Brown i jego życiorys przez H. Marquand) W 1831 r. odumarała go żona.

Od czasu tej epoki zdania jego skierowane były przeciw okrucieństwu niewolnictwa i starał się wyszukiwać środki mogące położyć im tamę.

Syn jego Jan powiada w piśmie, wydanem w miesiącu Grudniu 1859 r., na drugi dzień smutku swego ojca: — „stało się to zaraz na drugi dzień po śmierci mej matki, kiedy usłyszałem ojca po raz pierwszy mówiącego następujące słowa: „postanowiłem poświęcić swe życie niesieniu pomocy uciskniom.“ — Te słowa wskazyują dostatecznie głębokie wzruszenie, jakie Brown uczuł po śmierci swej żony, zdawało się bowiem, że tej boleści nie przeżyje. —

Mieszkając w Richmondzie, stolicy Wirginji, w samem ognisku niewolnictwa, zrozumiał i osądził tę niegodną instytucję, którą poprzysiął obalić.

Od tej pory rozkrzewiał swoje idee z narażeniem własnego życia; propaganda jego była głosem wołającego na puszczy, albowiem nie tylko że go nie słuchano, ale nawet grozili mu przeciwnicy jego zasad.

Nie dając się powstrzymać groźbami, rozpowszechniając dalej swoje idee, poznał, że w gruncie umysłu murzynów i w pojęciach ciemnych są wpojęne zasady służalstwa.

Ztąd sformułował następujące krótkie zdanie, wypowiadające prawdę ognistymi głoskami zapisaną:

1o „Prawa swobody nie będą szanowane i przyznane niewolnikom przez białych dopóty, dopóki czarni nie okażą się zdolnym stanąć w ich obronie.“

2o „Przymioty potrzebne do utrzymania swych praw są: energia, odwaga, poczucie własnej godności, stałość charakteru, wiara w swoje własne siły i szacunek; — lecz aby je pozyskać, trzeba niewolnikom z orężem w rękę zdobyć sobie prawa.“

3o „Kiedy naród jakimkolwiek wpadnie w ręce ciemniaków, następuje długi ucisk, pozbawiający go wspomnianych wyżej przymiotów; nie odbierają mu prawa, ale przymuszają do pracowania na własną korzyść; zapominają o własnych ranach, koi ich rany, — i muszą dopóty tak pracować, dopóki nie nadejdzie ten czas, w którym sam może stać się narodem samodzielnym.“

Od r. 1831 aż do r. 1854, powiada Marquand, Jana Brown znajdujemy pracującego nad przeprowadzeniem swych idei. Nie zważając na swoje odosobnienie, samotność w swej pracy, nic go nie zatrzymało; wydobywał z niewoli wielką liczbę murzynów z narażeniem się własnemu i ułatwiał im ucieczkę.

Rozgłos niepokoju, jaki się z tej okazji wkradł do Kansas, doszedł jego uszu.

Ujrzał sposobność skorzystania z tego i postanowił udać się do Kansas; opuszcza więc Wirginję, w zamiarze poświęcenia i oddania usług abolicjonistom, w skutek czego w 1850 roku zjawił się z swoimi siedmioma synami na brzegach Missuri, gdzie go już poprzedził ogromna rozgłos jego imienia. — Po przybyciu do Kansas kupił sobie folwark, zbudował następnie tartak i zaczął swoją uprawę,

ta będzie bardzo ważną i zbawienną, szczególnie z uwagi na częstokroć nieproporcjonalnie wielkie obszary dworskie a równoczesny brak średnich 100 i 200 morgowych majątków, tak niezbędnych dla prawdziwego rozwoju rolnictwa; z drugiej zaś strony, co się tyczy właścicieli posiadłości, to sprowadzi ta ustawa olbrzymi przewrót w stosunkach wiejskich i otworzy drogę do wykształcenia się proletariatu wiejskiego, a z innej strony do utworzenia małych dzierżaw i odnośnej klasy dzierżawców włościańskich, jakich dotąd u nas nie znano.

Rada komitetowa w Szathmar odrzuciła już po raz wtóry wezwanie ministerstwa co do przygotowań rekrutacyjnych i oznaczenia taksy uwalniającej z powodu, że ministerstwo postępuje sobie samowolnie; sejm bowiem nie obradował jeszcze nad odnośnym wnioskiem ministerjalnym, a więc w prawomocną uchwałę dotąd nie zamienił. Ministerjum mocno jest tem rozdrażnione, chce wnieść tę sprawę jak najprędzej w sejmie i mając już gotową uchwałę przeprowadzić ją z całą surowością, aby przeto wymusić sobie bezwzględne posłuszeństwo na potem. Jednakże i ten manewer nie na wiele się przyda; skoro bowiem sejm wniosek ministerjalny uchwałą swą usankcjonuje, komitet nie będzie miał przyczyny wzbraniania posłuszeństwa, gdyż ten krok sejmu w niczem nie nagani dawniejszego postępowania komitetu.

W uniwersytecie peszteńskim ma być na wydziale medycznym mianowany profesorem żyd, co u wielu na silną trafia opozycję. Duch bowiem uniwersytetów węgierskich ma być jeszcze bardzo zacofany, a dzienniki węgierskie biorą z tad pochop do wykazania niezbędnej potrzeby reformy i ujednolajnienia uniwersytetów. I u nas zmiany w tym względzie konieczne, a z przykrością tu wspominamy, że tylko konfesyjna różnica pozbawiła dotąd wszechnie krakowskiej jednego z najzdolniejszych lekarzy Dr. Oettingera; spodziewamy się jednak, że z dzisiejszą zmianą stosunków i ta niedogodność usunięta zostanie.

Z powodu drożyzny wstawiono za przyzwoleniem cesarzem w budżet na rok 1868 sumę 500.000 złr. na dodatki do pensyj urzędników w Cislitawji. Jednakże nie zostanie suma ta rozdzieloną między wszystkich urzędników zarówno, ale tylko ci z niej mogą korzystać, którzy ustnie z prośbą w tej mierze udadzą się do swych bezpośrednich przełożonych i przedłożą im niewątpliwe dowody smutnego swego majątkowego położenia. Na szczególniejszą uwagę zasługuje będą ojcowie rodzin. — Dodatek ten z powodu drożyzny jest bardzo słuszny, gdyż istotnie ceny najpotrzebniejszych artykułów a szczególnie żywności dochodzą cen niesłychanych.

Niedawno jeszcze chwaliły się urzędowe dzienniki francuskie, że tylko we Francji umiano wynaleść sposób przerabiania karabinów zwykłych na odtylecowe. Dziś donosi „Wiener Abendpost“, że i w Austrii przezwyciężono trudności, jakie się w początku przedstawiały, i że obecnie w przeciągu jednego miesiąca przerabia się w fabrykach broni 50.000 karabinów, że zatem do końca roku cały zapas broni palnej w ilości 600.000 karabinów zmieni się w broń odtylecową. Dotąd bardzo dobrze; — ale zaraz dalej spotykamy wiadomość, że

w bieżącym roku zostanie dostarczoną wielką ilość broni odtylecowej podług systemu Werndla, która, jak dalej brzmi doniesienie, miała się już okazać bardzo praktyczną. I to jest właśnie, co psuje efekt poprzedniej wiadomości; jeżeli bowiem system Werndla jest w rzeczywistości lepszym, to dla czegoż wprowadzać pośpiesznie broń inną, którą wkrótce trzeba będzie zastąpić karabinami Werndla. Ściąga to tylko niepotrzebne koszty a zarazem rzuca bardzo niekorzystne światło na rzekomo przyjęty w Wiedniu system oszczędności, tyle potrzebny, szczególnie gdy zważymy, jak mało pieniędzy przeznaczają się na oświatę i inne niezbędne potrzeby społeczne.

Namiestnik Czech, baron Kellersberg, przy był do Wiednia celem uradowania w ministerjum, by co prędzej zwołano sejmy krajowe; spodziewają się tu wkrótce i przybycia hr. Gołuchowskiego w tym samym celu.

Polska. Poczucie narodowości polskiej nawet w tych miejscach się rozbudza, gdzie je germanizm od kilkuset lat przygnębia. Prusy zachodnie i Szląsk górny przedstawiały widok największej obojętności dla sprawy narodowej, podczas gdy obecnie, jak to wykazują coroczne wybory do sejmu pruskiego, ludność polska złożona przeważnie z włościan, trzyma się kupy i działa łącznie. Skutek w Prusiech zachodnich niemały też, skoro 5 Polaków zasiadają z tamtąd w sejmie. W Szląsku zaś dopiero rozpoczęto działalność. A ponieważ podstawą wszelkiego narodowego ruchu jest oświecenie ludu o sprawach najbardziej go obchodzących, i aby go nieprzyjaciele na szkodę jego własną nie bałamučili, postanowiono wydawanie czasopisma polskiego, które też od nowego roku wychodzi w Piskorach na praskim górnym Szląsku p. n. *Zwiastun górnośląski*.

Z Warszawy piszą do „D. P.“: „Wieści, o których wam pisaliśmy, nie przestają zajmować umysłów u nas, lubo pojawiają się one w coraz nowej postaci i dlatego też zastrzeżliśmy sobie, iż podajemy je tylko z obowiązku sprawozdawczego, bez żadnych z naszej strony komentarzy. Zamojski i kilka innych osób nie pojechali, jak już utrzymują, w charakterze deputatów, lecz w innym jakimś mniej doniosłym interesie. Mówiono znów dziś głośno o dymisji Sołowiewa, prezesa komitetu zarządzającego (bawi on obecnie wraz z namiestnikiem w Petersburgu), jak również powiadają, że hr. Berg miał nadesłać polecenie z Petersburga, aby odtąd władze nie przyjmowały moskiewskich urzędników a zgłaszającym się kandydatom polecił udzielać na powrotną podróż do Rosji.

Z Litwy piszą do tego samego dziennika: Licytacje przymusowe wyznaczono w terminie pomiędzy 27. stycznia i 27. lutego r. b. W tym więc czasie prolog ostatniego aktu tego rabunku rozegrany będzie. Podobnie, jak gorliwie rabunku dopełniają, tak również z popobną zaciętością i gorliwością i język moskiewski wprowadzają. Są, niestety, pomiędzy nami tacy, którzy chcą także mieć udział w łupach, podłościąmi starając się doń prawo pozyskać, lub resztki spuścizny naszej podłością od zagłady ochronić. Rozumie się, droga ta do niczego nie doprowadzi i tylko sromotą podobnych patriotów okryć może. Pozostawmy zacie-

ranie i tępienie naszej narodowości wrogom naszym i nie wiążmy się z nimi; bo wszelki związek, choćby z najlepszych pobudek, tylko na szkodę naszą obrócić się może. A tymczasem znaleźli się tacy, którzy w przekonaniu, iż ocalają katolicyzm, jakby to katolicyzm i polskość były różne rzeczy, namówili parafję słucką do podania prośby o zaprowadzenie do kościoła języka rosyjskiego. Ksiądz Zauściński w Mińsku zobowiązywał panny na pensji nie mówić inaczej tylko po rosyjsku. Rozumie się, że namowa skutku nie odniosła. W witebskim konwencie podobnie ksiądz się spisał. W Mozyrze miejscowy prefekt swych uczni także do porzucenia języka polskiego zachęcał. Jak widzicie więc, głównie tu występują księża — rozdział też pomiędzy nimi a nami co dzień większy. Jeżeli tak dalej postępować będą, to trudna przewidzieć, na czem to skończy się. Nie dość na tem: są i obywatele, którzy do moskiewszczyzny umizgują się. Pomiedzy innymi nie dawno Zenowicz, bez wiedzy swych sąsiadów i jedno-powiatowców, podał do cara prośbę w imieniu dzisiejszego powiatu o zaprowadzenie do kościoła języka moskiewskiego. Przyczem nadmienia, że w życiu domowym już go się wyrzekł wraz z swą rodziną. W takim więc stanie rzeczy nie dziwnego, że prawosławie szerzy się, zwłaszcza, że prozelityzm szerzy się po dawnemu przy pomocy apostołów, z ezynowników i z szeregów kozackich powołanych.

Francja. Dzienniki rządowe z 12. lutego przepełnione są nader przychylnymi wyrażeniami o Austrii, lecz co najciekawsze, to jest że podnoszą one autonomję, której tyleby potrzeba Francji, jako główną zaletę dzisiejszej konstytucji austriackiej. Widocznie chodzi gabinetowi tuille-ryjskiemu o to, by przekonał Wiedeń, że zbliżenie się do Berlina weale nie wpływa oziębliwie na życzliwe usposobienie Tuillerów dla Austrii. Chodzi tu bowiem rządowi Napoleona III. o pozyskanie Austrii dla planów swych na Wschodzie. W ciele prawodawczem przyjęto poprawkę, mocą której usunięto z projektu rządowego artykuł skazujący przestępców prasowych na utratę praw obywatelskich, którą to karę zastosowano tylko wtedy, gdy ktoś kilką razy za przewinienie prasowe skazanym zostanie.

Niemcy. Zamieszanie, które nastąpiło w skutek ostatniego zajęcia pomiędzy hr. Bismarkiem a p. Bramhtsch, jest nowym dowodem niedołężności obecnego systemu i niemożliwości dłuższego utrzymania się dzisiejszych stosunków. Mimo to jednakże utrzymuje się ciągle jeszcze przekonanie o niezbędności p. prezydenta ministrów. On jeden ma być zdolnym dalej prowadzić politykę pruską, utrzymać państwo na dotychczasowym stanowisku i nowe dlań zyskać wawrzyny. Przekonanie to podzielają nie tylko partje zachowawcza i narodowa, ale także i przewódzcy stronnictwa demokratycznego.

Znaczenie zajęć ostatnich dopiero wtedy w prawdziwym przedstawi się świetle, jeżeli uwzględnimy wszystkie intrygi dworskie, które tu nie-mała odgrywały rolę. Cała ta sprawa była — o ile się zdaje — tylko komedją, urządzoną przez samego hr. Bismarka, w celu okazania ponownie

lecz w krótkie zwolennicy niewoli dali mu uczuć całą swą złośliwość.

Jednego wieczora w gronie swej dzielnej rodziny, według zwyczaju, czytał on ustępy z biblii, gdy podczas tego niespodzianie do drzwi zapukano; „proszę wejść“ odpowiedział Brown głosem spokojnym i pewnym. — Drzwi się otworzyły i wszedł Coppie, zmęczony i zadyszany. Synowie Browna zapytowali go zwróciłem pełnym niepokojem, lecz ojciec obojętnie czytał dalej: „Zabijają woły na moją cześć, przeto stają się zbójcami.“ „Krew z jagniąt wytaczają i na ofiarę psów poświęcają — ofiary wasze dla mnie nie są czyste, wasze kadzidło jest kadzidłem dla bałwanów, nie porzuciliście występków waszych, a dusza wasza cieszyła się z tego.“

„Znajdę pocieszenie dla was, ześlę na wasze głowy gioruny, których się boicie. — Wołałem, nikt mi nie odpowiedział. — Mówiłem, nikt mnie nie słuchał. — Oni popełniali złe w mojej obecności: wybrali sobie to, czegom sobie nie życzył.“

W ciągu tego czytania Edwin wrócił do przytomności.

— Kapitanie! powiedział, podchodząc do Browna.

— Słucham cię mój synie, odpowiedział, i kładąc znak w miejscu, w którym przestał czytać, zamknął pismo święte.

— Kapitanie! odezwał się Coppie; ciemniejszy spustoszyli twój majątek w Lexington, spalili zbior, uprowadzili stada i wyrzneli sługi.

Na te słowa synowie Browna wszyscy razem powstali i rzucili się do broni, wiszącej na ścianach pokoju;

— Cicho! moje dzieci, cicho! powiedział, dając znak ręką, aby powstrzymać ich uniesienie; — prawdę mówią, że „cierpliwość jest wielką mądrością.“ — „człowiek w uniesieniu popełnia głupstwo.“ Potem odwracając się do Coppiego:

— Dawno się to stało?

— Wczorajszej nocy polowałem z Coxem w tamtych okolicach; i widziałem naszych nieprzyjaciół odchodzących i unoszących z sobą łupy — do-wodził nimi Hamilton.

— Ach ten Hamilton!... — żeby się nie zbliżył na strzał mego karabina, lub żeby się nie spotkał z moim kordelasem, — zawołał syn starszy.

— „Spokoju! rzekł mu ojciec surowo: sprawnie, a nie zemstę wykonać musimy. „Nie mów, że się pomścisz, słuchaj Najwyższego, a On cię oswobodzi.“

Młody człowiek z pokorą pochylił czoło, a Brown ciągnął dalej:

— Powiedz mi panie Coppie, w którą udali się stronę;

— Uciekli w kierunku rzeki Kansas.

— Wielu ich było?

— Dwudziestu do trzydziestu.

— Dwudziestu do trzydziestu? powtórzył kapitan zamysłując się....

Po chwili, spojrzawszy z zadowoleniem na siedmiu swoich herkułach, którymi obdarzyła go Opatrzność.

— Moje dzieci, zapytał: czy się czujecie na siłach razem z pp. Coppie, Coxe, Hanlett, Stephens i Joe zmierzyć się z tymi rabusiami, co zniszczyli nasz majątek i pomordowali nasze sługi?

— W tej chwili, ojcze! krzyknęli wszyscy ochotczo.

— Oby Bóg Izraela dopomógł i pobłogosławił naszej wyprawie, my bezzwłocznie na nich idziemy — powiedział stary Brown, wznosząc w górę oczy.

— Amen! odpowiedzieli temu przytomni.

— Gdzież są drudzy? zapytał kapitan.

— Coxe i Hanlett pozostali w pobliżu Lexington, aby nie spuszczać z oka rabusiów; Stephens i Joe są ze mną. Pobiegłem prędzej aby pana zawiadomić. — Gdyby nie to, byłiby przyszli razem ze mną.

— W drogę! więc, powiedział Brown, opatrując strzelbę.

Każdy z jego synów nabił swoją dubeltówkę, dwa rewolwery, nóż obosieczny i siekiere zatknął za pas; zaopatrzyli swą torbę w amunicję i żywność, i mały oddział wyruszył pod przewodnictwem starego Browna.

(D. c. n.)

jak osoba jego jest niezbędnie potrzebną dla przyszłości Prus a nawet całych Niemiec.

Prezydent pruskiego ministerstwa tem bardziej uznał za potrzebne postąpić sobie w ten sposób, im większe rozmiary przybierały intrygi stronnictwa zachowawczego dążącego do przeprowadzenia różnych planów niekoniecznie zgodnych z zamiarami hr. Bismarka.

Włochy. Stronnictwo czynu rozpoczęło dość jawne przygotowania w celu odnowienia walki z obrońcami świeckiej władzy papieża. Dziennik „Civitta Cattolica“ wyraża swoje zdziwienie, jak nieprzyjaciele świeckiej władzy papieża mogą pomimo opiekowania się stolicą apostolską przez cesarza Napoleona myśleć o nowych zamachach na całość państwa kościelnego. Inne jednakże zdanie w tej sprawie mają zwolennicy ruchu; wiedzą oni dobrze, że jeżeli dzisiejszy władca Francji stanowczo nie chce zerwać z stronnictwem liberalnym, to nie może dłużej z uszczerbkiem Francji i wbrew słusznym wymaganiom Włochów udzielać swej pomocy stronnictwu klerykalnemu i bronić świeckiej władzy papieża.

Dzienniki włoskie donoszą o ważnych przygotowaniach do zaślubin ks. Humberta z Margareta ks. genueńskiej. Ponieważ przyszła małżonka włoskiego następcy tronu jest z nim spokrewnioną, rozpoczęto w Rzymie starania w celu uzyskania dyspensy. Sam Wiktor Emanuel prosił o rękę ks. genueńskiej dla swojego syna. Królowa portugalska Pia i ks. Klotylda mają przybyć na wesele. Swoje przyszłej synowej wręczył król kosztowny naszyjnik z pereł i diamentów. Ks. Aosta telegrafował z Neapolu do Turynu, że sam będzie kierować turniejami, które miasto to zamierza urządzić na cześć nowożeńców. Po ukończeniu uroczystości w Turynie udadzą się ks. Humbert, ks. Margaretha, księstwo Aosta, królowa portugalska i ks. Klotylda do Florencji, gdzie się odbędzie ciąg dalszy zabaw i balów, urządzonych z powodu zaślubin dostojnej pary. Ze wszystkich prowincji nadechodzą adresy z życzeniami, pisane w nader serdecznych i szczerych wyrazach.

Grecja. Usilnym staraniom posła greckiego w Paryżu udało się wyjednać u cesarza Napoleona obietnicę korzystnego załatwienia kwestji kandjoeckiej. W parę dni później oświadczył cesarz Napoleon greckiemu ministrowi: „Połączenie Kandji z Heladą jest za stanowiska ogólnych interesów europejskich niemożliwe, ale ukonstytuowanie się wyspy pod panowaniem osobnego księcia, zawisłego od Porty, byłoby nader pożądane.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Dzisiaj popołudniu w większej sali Zakładu narodowego im. Ossolińskich otwartą zostanie wystawa geologiczna, urządzona przez p. Emanuela Sygiericza. Wystawa ta mieści nadzwyczaj bogaty zbiór soli, rud, barsztynu, wykopalisk przedpotopowych, marmuru, minerałów i t. p. wydobytych z pokładów ziemi krajowej. Dla uczonych przedstawia ona bogaty zasób cennych okazów — a dla każdego myślącego człowieka jest niejako obrazem ogromnych bogactw geologicznych kraju naszego, z którymi bliżej zaznajomić się, kogoż nie zbierze ochota — zwłaszcza że przystępna cena wstępu, 40 czt. za jeden bilet familijny na 3 osoby, ułatwia nawet najmniej zamożnym sposobność zaznajomienia się z takowemi.

* Jak wiadomo, w czasie jeszcze ostatniej kadencji Rady państwa podali byli więźniowie osadzeni za długi miast Wiednia, Pragi i Lwowa petycje do tejże Rady o zniesienie aresztu osobistego za długi. Sprawę tę poruszono nawet w przeszłorocznej Radzie państwa, uchwalę ostateczną w tej mierze odroczone jednak na później, mianowicie aż do nastąpić mających obrad nad zmianą dotychczasowej procedury karnej, w dział której i sprawa pomieniona przynależy. Tego roku w pierwszych dniach stycznia znowu, zawezwani wiedeńscy dłużnicy „szanownych panów kolegów“ we Lwowie i innych miastach stołecznych krajowych do ponownego wystosowania podobnej petycji do p. ministra sprawiedliwości, ażeby tenże jak najrychlej, poparłszy czynnie i ze swej strony tę sprawę, obecnej Radzie państwa przedłożył ją raczyl, oczywiście w takiej formie, ażeby jeszcze przed obradami nad zmianą obecnej procedury tymczasem prowizorycznie areszt osobisty zasystowano. Nie wiemy, czy „szanowni panowie koledzy“ miast innych zadosyćczynili zawezwaniu dłużników wiedeńskich, tyle tylko wiadomo nam, że lwowscy dłużnicy, po długich naradach i wahaniach, podali temi dniami dotyczącą petycję do Rady państwa. Nagłeni do tego smutnym wypadkiem, który się niedawno w tutejszym dłużnym areszcie wydarzył.

* W Tykocinie w Królestwie Polskim nakładano karę na rozprzedaż elementarzy polskich. Tak zwana st raż

ziemska (z powypędzanych z armji pijaków złożona), sądząc, że kalendarze jedno znaczą z elementarzami, napałała niedawno w okolicy miasta Szczuczyna na wsie i dwory i znalezione kalendarze stare i nowe wszystkim zabierała i darła. Ztąd kalendarz w tej okolicy, a elementarz polski w znacznej części Królestwa, za rzadkość bibliograficzną jest poczytywany.

* W nr. 36. „Dziennika lwowskiego“ pod rubryką: Nowiny z kraju i zagranicy, mówiąc o zajściu na ostatniej reducie pomiędzy jednym z przebranych za Araba a pewną osobą, powiedziano: „Na nieszczęście zgubił depozytariusz kartę i przeszkodził niechybnemu rozlewowi wina...“ Wiadomość ta prostuje się o tyle, że depozytariusz nie zgubił powierzonej mu karty wizytowej, lecz takowa odebrana została przez osobę, dla której była przeznaczoną; z tego więc powodu by najmniej nie było i niema żadnej przeszkody do rozlewu czegokolwiek. (Zamieszczając to sprostowanie faktyczne, nie zmieniamy wypowiedzianego zdania naszego co do skutków zajścia; ta tylko bowiem zmiana zajść by mogła, że mimo odebrania karty wizytowej, zamiast przewidywanego rozlewu wina, skończy się na zimnych okładach, które ostudzają wszelkie zapęły i są zalecane przez lekarzy nowoczesnych jako remedium mitigans.)

* Rok 1868. obfituje w wypadki elementarne, które uważane są pospolicie jako zapowiedź gwałtownych przewrotów. Niedawno donosiliśmy o aerolicie, który widziany był w środkowej Europie a rozbił się na ziemi polskiej; teraz zaś musimy napomknąć o grzmotach i piorunach, które mimo zamięci śniegowej w tak niezwykłej porze we Wiedniu szkody poczyniły. Piorun bowiem uderzył w linję telegraficzną wieży Szczepana, stopił gonty miedziane i przerwał chwilowo całą komunikację. Następnie zaraz spadł wielki śnieg. To zjawisko niepospolite poprzedzała burza dwa dni trwająca, która zatopiła na Dunaju kilkoro ludzi łódkami się przewożących, a tak gwałtowną była, że unosiła mniej silnych w powietrzu; jedną starszą kę porwał taki prąd wiatru, niósł kilkadziesiąt kroków i uderzył tak silnie o drzewo, że sobie zebro złamała. W tym czasie i my silnemi wiatrami nawidzeni byliśmy, one jednak z wyjątkiem złamania kilku drzew i zerwania dachów po wsiach większej nie poczyniły szkody.

* Dziś 18. odczyt p. H. Schmitta z dziejów narodowych; treść odczytu: zwrot opinji publicznej, sejmy 1778 i 1780, księga ustaw cywilnych Zamojskiego i komisja edukacyjna.

(Z Ulicy.) Niejednokrotnie napotykamy w Waszym dzienniku utyskiwania na szanowną reprezentację miejską, na brak nadzoru lub nieporządek w mieście panujący w tym lub owym kierunku, a lubo po największej części wskazówki przez Was udzielane lub fakta cytowane przebrzmiewają około uszów szanownej Rady jak wichry obecnie wiejące — to przecież spełniając powinność, nie wolno sprawozdawcy ulicznemu zrażać się lekceważeniem albo zapoznaniem skarg publiczności, zwracam więc uwagę szanownej Rady na nieporządek, jaki się wkrada w mieście podczas zmiennej obecnie pogody i zasp śnieżnych. — Na wielu kamienicach śnieg jak zaległ dachy od początku zimy, tak spoczywa sobie do wiosennego stopnienia — a od czasu do czasu nagromadzone śnieżne góry zepchnięte porywem wiatru spadają, rozbijając się z łoskotem o przechodniów, druzgocąc cylindry i kapelusze i pozostawiając sińce na głowie i twarzy. Wiemy nawet o kilku wypadkach, że osoby uległe takiemu losowi przepląciły chorobą — brak determinacji — brodenia po wodzie płynącej środkiem ulicy; znamy znów wielu takich — którzy z obawy uragatów śniegowych dali za wygraną chodnikom a peregrynując zawsze środkiem ulicy — z katarów wyleczyć się nie mogą. — Gdy zatem organa czuwające nad porządkiem w mieście nie mogą zabezpieczyć bezpiecznego przejścia ani na chodnikach, ani nie zajmują się uprzątnieniem śniegów z ulic — pytano nas, czy Rada miejska nie zamierza utworzyć komunikacji miejskiej napowietrznej — coby jej zaszczyt przyniosło — a mieszkańców uchroniło od wyż wyrażonych nieszczęśliwych wypadków.

Nie będąc kompetentnym do udzielenia zaspokajającej wiadomości interesowanym, pozwolę sobie za pośrednictwem Waszego dziennika uczynić zapytanie: jakie prześwieta Rada przedsięwzięć raczy środki dla uchronienia nas od śmierci „śniegowej“.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przy pomnieć prześwieta Radzie, żeby nie poszła w ślady dawnego magistratu lwowskiego w r. 1840. Oto z owej epoki przechowała się dotąd tradycja — że gdy Magistrat uchwalił w miesiącu styczniu rozkaz uprzątnienia śniegu z dachu domu pewnego starozakonnego, rozkaz rzeczony drogą porządkową zaległ u referenta aż do końca maja — a gdy w tym miesiącu starozakonny otrzymał nakaz uprzątnienia śniegu pod karą 100. złr. — stawił się tenże przed gremjum prześwietałego magistratu, pytając w wielkim kłopotcie, zkad on weźmie śniegu o tej porze?

TEATR.

Śmiało rzec można, że już bardzo dawno nie spotkalismy się na scenie tutejszej z tak dobrą komedją, wyszlą z pod pióra któregośkolwiek z świeższej daty komedjopisarzy naszych, jak wczoraj. Po raz pierwszy przedstawiona komedja w 4ch aktach p. t. *Za naszych czasów*, oryginalnie napisana przez *Mieczysława Dzikowskiego*, posiada wszelkie warunki dobrego utworu dramatycznego i nie tylko, że będzie się mogło utrzymać na repertoarze sceny lwowskiej, ale rokować jej możemy, że się stała już od pierwszego przedstawienia jedną z tych nie wielu ulubionych polskich komedj, które są zdolne zainteresować i ubawić publiczność mniej i więcej wybredną. Werwa i dowcip, komiczne sytuacje, płynące z naturalnego rozwoju akcji, wszystko w miarę i w właściwych granicach, treść, zawiśkanie i rozwiązanie, związane umiejętnie, dają harmonijną i miłą dla oka i ucha widza wykończoną całość.

Treść komedji *Za naszych czasów* nie zasadza się na owych zbrodniczych machinacjach z materializmu płynących, nikczemności dla ambicji lub tym podobnych jaskrawemi barwami zarysowanych straszdyłach, ale po prostu za przedmiot służy autorowi dom możnego szlachcica, bardzo pamietnego na urodzenie a więcej jeszcze na majątek. Przecistawia on mu dom zagrodowego szlachcica, starego żołnierza. Tamten ma jedynego syna, mającego chęć uciec się pod skrzydła hymenu, ten zaś ma jedyną córkę na wydaniu. Pan Stanisław, syn p. Rodryka, w towarzystwie swego kolegi a pupila swego ojca, gapowatego i potężnie głupiego Kasperka, wojażując po za granicę i przybывая dłuższy czas w Warszawie, zgrywa się w karty, robi tam burdę, a uciekając przed kózą, przybywa w dom p. Skibińskiego, ojca Marji, o której miał mniemanie Kasperek, że jest jego narzeczoną. Marja tymczasem rozkochoła się nie bez wzajemności w Stanisławie. P. Rodryk — szukając dla synała świetnej partji, uprojektował ożenienie Stasia z kuzynką swoją baronówną Amelją, lecz wuj Stasia, stary kolega Skibińskiego, exwojskowy bogaty właściciel ziemski, wiedząc o miłości siostrzeńca dla Marji — usiłuje Rodrykowi wybić z głowy to postanowienie, a gdy ani prośby, ani przedłożenia, ani uniesienia nie złamały uprzedzeń zardzewiałego szlachcica karmazyna — bierze się sam do rzeczy i radzi Stasiowi wykraść Marję — gdy ten ma pewne szkopuły, sam podejmuje się tego — i przygotowuje wszystko. — Państwo młodzi biorą ślub tajemnie, a pan Anastazy zapisuje panie Skibińskiej a przyzłej pani Rodrykowej cały swój majątek 500.000. złr. wynoszący i w chwili kiedy ojciec Stasia przybywa do pana Rodryka z oznajmieniem, iż jego syn za parę dni weźmie ślub z panną baronówną Amelją, Anastazy wyprowadza go z błędu i wyjawia co się stało. Rodryk nie posiada się ze złości a oburzony zapiera się syna, grozi wydziedziczeniem, Anastazy koi jednak gniew szlachecki wiadomością — o swoim ostatnim postanowieniu na rzecz jego synowej. Baronówna dostawszy odkosza udaje, że sama zwalnia pana Stanisława ze słowa, którego jej tamten nigdy nie dawał, a stary Rodryk udobruchany tem do reszty przebacza synowi i błogosławi nowożeńca. Głupiutki Kasperek, któremu p. Rodryk kazał się starać o rękę Marji, aby zniwieczyć jej skłonność ku Stasiowi, pocieszną od początku do końca odgrywa rolę i bawi publiczność aż do głośnych i serdecznych wybuchów śmiechu. P. Wikoszewski niezrównanym jest w tego rodzaju rolach, toż z taką naiwnością potrafił oddać wszystko to co autor chciał osiągnąć przez rolę Kasperka, że mu się należy nie mała i zasłużona pochwała jak niemniej i panu Króliwskiemu w roli Anastazego, panu Linkowskiemu w roli Rodryka. Nie podobna nam przytaczać w recenzji ustępów nacechowanych humorem i werwą prawdziwie polską, z jaką pisze Dzikowski, ale kto czytał jego „Chwilę z życia akademików polskich w Petersburgu“ drukującą się obecnie w „Tygodniku lwowskim“, może mieć niejaki wyobrażenie o jego naturalnym i niewymuszonym dowcipie, który w komedji miał jeszcze obszerniejsze pole do uwydatnienia się. Autor wyśmiewa i chłoszcze pospolite w życiu „dobrze urodzonych z towarzystwa“ ludzi, którzy hołdując przeżytym przesądom zadają gwałt uczuciom własnych dzieci w wyborze serca, chłoszcze i wyśmiewa nie wymuszonymi napuszystemi i przeżutemi dowcipami ale tryskającym żywionym humorem i prawdą, co stanowi podwalinę dobrej komedji.

„Telegramy Dziennika Lwowskiego“.

Carstwo rosyjskie postanowiło zmienić dotychczasowy system rządzenia, a raczej gnębienia Polski, i w tym celu postanowiło nadać jej obszerniejsze koncerje. Powołanie Wielopolskiego, Ostrowskiego i Zamojskiego do Petersburga sprawdziło się. Tenagłą zmianę frontu powoduje możliwość wojny na Wschodzie, podczas której Rosja chce mieć wolną rękę.

Do dzisiejszego numeru dołączamy jako dodatek Cennik nasion A. Horna.

Akceje kolei gal. Kar. Ludw.	po 200 zlr. m. k.	
" "	lwow. czern.	po 200 zlr. w. a. sr.
" "	banku hypot. gal.	po 200 zlr.
" "	papierni czerlańskiej	po 200 zlr. w. a.
Listy zastaw. tow. kredyt. gal.	w m. k.	
" "	" "	w w. a.
" "	banku hypot. galic.	bez kuponu
Oblięi indemnizacyjne galic.		
" "	WX. Krakowskiego	
" "	Księstwa Bukowin.	
" "	pożyczki głodowej z r. 1866	
" "	kol. gal. Karł. Lud. I. Emissyi	
" "	" "	II. "
" "	lwowsko-czern.	I. "
" "	" "	II. "
Dukat holenderski		
Dukat cesarski		
Napoleond'or		
Rubel srebrny rosyjski		
" papierowy rosyjski		
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		
Talar pruski srebrny		
Pruskie bilety kasowe		
Półimperjał rosyjski		
Srebro		

Placa		Zadaja	
zlr.	kr	zlr.	kr
202	75	203	50
173	56	174	50
73	10	73	60
—	—	—	—
82	95	83	45
79	—	79	50
—	—	91	—
65	50	66	—
—	—	—	—
99	25	99	75
94	—	94	50
89	75	90	25
80	—	80	50
84	—	84	50
—	—	—	—
5	57	5	60
9	37	9	42
1	81	1	83
1	61	1	62
—	—	—	—
1	72	1	73
9	61	9	70
115	25	116	—

szech w r. 1330, chociaż już wr. 1260 w Szwabji był wy-
rabiany papier.

* Lwów dnia 14. lutego. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzycza pszenicy 6.20, żyta 4.21, jęczmieniu 2.76, owsa 1.72, hreczki 3.65, grochu 4.20, kartofli 2.18, sąg drzewa opałowego bukowego 10.50, sosnowego 7.37, cetnar siana 1.23, słomy okłotowej 0.69, pasznej 0.87.

* Rzuciwszy okiem na wykaz statystyczny papierni europejskich, można śmiało powiedzieć, że liczba papierni w jakim kraju w stosunku do liczby ludności jego jest skalą oświaty. W Europie jest ich ogółem 1141, z której to cyfry przypada 408 na Anglję, 276 na Francję, 243 na Niemcy, 78 na Austryę, 40 na Rosję, 30 na Włochy, 28 na Belgję, 17 na Hiszpanję, 14 na Szwajcarję a 1 na Turcję, Stany zjednoczonej Ameryki posiadają 350 papierni. W Ameryce urządzona była pierwsza papiernia w Pensylwanji w r. 1725, w Europie pierwsza powstała we Wło-

* J. Ex. minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy sądzie krajowym w Krakowie posadę radcy sądu obw., sędziemu pow. w Andrychowie Alexandrowi Slapa; a opróżnioną przy sądzie obw. w Nowym Sączu posadę zastępcy prokuratora państwa, adjunktowi sądu obw. w Rzeszowie Karolowi Piller.

z dnia 13. lutego.

PP. Schiffl Ign. adw. z Buczacza, ks. Iwanowicz
Bariatinski W. c. r. kap z Odessy, hr. Stadnicki E. z
Krysowic, Rozluczki K. z Czarnokoniec, Stressow J. z Suf-
czyzna, Zgórski J. K. przeł. pow. z Mościsk, Dziegelow-
ski J. c. ros. porucznik z Rosji.

Dr. D. Campbell (Edinburgh University) from London and 3 years residing in Volhynia (as private Physician to Prince Sanguszko) desires to inform his English friends in Lemberg. That he resides for this winter at 223 Ring Platz. (Homoeopathy). 499-1-1

ciągnienie na korzystać ubogich — los po 50 cent — Główna wygrana 1000 dukatów
cała wartość wygranych 60.000 zhr. Odbierający 5 losów otrzymują 1 darmo.

I. marca

ciągnienie na losy z roku 1864. — Promesy zhr. 2 ct. 50
Główna wygrana zhr. 200.000.

19. marca

loteria rządu. Losy po 2 złr. 50 ct. Główna wygrana 80 000 ct.
Cała wygrana 300.000 złr.

Losy i promesy przesyłam za gotówkę nie za zaliczką pocztową. 500-1-3

Fryderyk Schubuth

we Lowwie

podajędo powszechnej wiadomości,

309-17-?

ze począwszy od 1. Listopada 1867

4⁰⁰ ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowem wypowiedzeniem wydaje i od wszystkich w
obiegu będących **asygnat** z dniem powyższym
4^o% z ośmiodniowem wypowiedzeniem liczyć będzie.

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY.

Zaproszenie

na Isze nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów we Lwowie w sali ratuszowej na dniu 31. marca 1868 o godzinie 11tej przed południem odbyć się mające.

Przedmioty rozpraw:

1. Założenie Filji w Krakowie ;
2. Powzięcie uchwały co do zmiany Statutu celem rozszerzenia zakresu działania Towarzystwa.

P. T. Akcjonariusze, którzy zamierzają uczestniczyć w rozprawach walnego Zgromadzenia, zechcą w myśl §. 63. statutu najdalej do dnia 2. marca 1868 złożyć akcje, względnie kwity tymczasowe w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie.

Według §. 65. statutu ma każdy akcjonariusz, prawo do tylu głosów ile razy po 10 akcji złożył. Żaden jednak akcjonariusz bez względu czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcjonariuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

Prawo głosowania na walnem Zgromadzeniu może w myśl §. 66. statutu być wykonane przez pełnomocnika. Prawo głosowania na walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcjonariusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonariusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcjonariuszami.

Z prawa do głosowania wykazać się potrzeba najmniej na 8 dni przed walnem Zgromadzeniem. Prawo głosowania wykazać potrzeba najdalej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Przedłożenia odnoszące się do zmiany statutu będą złożone dla przejrzenia na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w biurze Sekretarjatu Rady nadzorczej.

Lwów dnia 6. lutego 1868.

494-2-3

Rada nadzorcza.

A. NADWODZKI.

właściciel warsztatu
tokarsko-mechanicznego
we Lwowie w rynku pod l. 51.

Poleca **PRASY AUTOGRAFICZNE** różnego rozmiaru jako też wszystkie do takowych potrzebne przybory chemiczne, własnego wyrobu w gatunkach bez porównania lepszych i po cenach znacznie niższych jak to dotychczas zagraniczne fabryki dostarczały.

Za wyroby moje ręczę w całym znaczeniu tego wyrazu. Wszelkie reperacje uskuteczniam w najkrótszym czasie — pod zaręczeniem i po cenach najumiarkowanych.

Cennik na żądanie franco.

**Stollwerka bonbony
piersiowe,**

znane z swej wyśmienitości i skuteczności, polecają łaskawej pamięci sklady: we Lwowie u aptekarzy A. Berlinera i S. Rukera, w Brzeżanach u aptekarza obwodowego J. Zminkowskiego. 434-6-6